



Raport z rynku walutowego

poniedziałek, 12 marca 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Ostatnia sesja ubiegłego tygodnia charakteryzowała się przeceną WIG i WIG20 (odpowiednio o 0,25% i 0,46%), która została poparta całkowitym obrotem giełdy w wysokości 743 milionów złotych. Jednak co ciekawe, tym samym 44% spółek notowanych na GPW w Warszawie zdrożało, a EUR/PLN w wyniku zmian na rynku walutowym zanotował nowe lokalne minima. Biorąc pod uwagę ostatnią projekcję ścieżki inflacji NBP nie milkną komentarze odnośnie dalszych działań Rady Polityki Pieniężnej. Pomimo, że przewodniczący Rady Marek Belka potwierdził wcześniejsze wypowiedzi o większym prawdopodobieństwie podwyżek stóp procentowych w Polsce niż ich redukcji, a także że w ostatnim wywiadzie dodał, iż obecny poziom stóp jest historycznie niski (mimo, że jeszcze na początku 2011 roku główna stopa procentowa miała wartość 3,5%), cały czas pojawiają się głosy za rozluźnieniem polityki monetarnej. Analitycy banku Morgan Stanley podtrzymali bowiem swoją dotychczasową prognozę redukcji kosztu pieniądza na rok 2012 i nadal spodziewają się spadku stóp procentowych o 50 punktów bazowych (zaznaczyli jednak, że jest ryzyko mniejszej skali cięć). W tym kontekście warto zwrócić uwagę na jutrzejszą publikację GUS na temat lutowego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, który jak wynika z prognoz ekonomistów może w ujęciu rocznym osiągnąć tym razem wartość 4,2%. 16 z 27 ankietowanych przez Bloomberg analityków oczekuje bowiem wyższego niż w styczniu odczytu, co może ponownie zaniepokoić RPP.

Patrząc na poranny wykres (H1) USD/PLN oraz zakres porannego wzrostu kursu (rejon 3,1300) przyjąć można założenie, że z technicznego punktu widzenia strefa ostatnich dołków 3,0800 – 3,0450 została wybroniona. O ostatecznym potwierdzeniu tej tezy mówić jednak będzie można dopiero po wzroście notowań powyżej pierwszej ważnej strefy oporu: 3,1800 – 3,1850. Biorąc pod uwagę zarówno możliwość generowania bazy w przestrzeni 3,0800 – 3,0450 jak i pojawienie się nowych dołków na rynku eurodolara przyjąć można, że w ramach dzisiejszego handlu poruszać się będziemy w przestrzeni: 3,0800 – 3,1500. Z uwagi na utrzymującego się relatywnie mocnego złotego (co widać poprzez brak korelacji z rynkiem eurodolara) wzrost kursu powyżej 3,1800 byłby możliwy jedynie w przypadku zanurkowania eurodolara poniżej 1,3000 (co wydaje się mało prawdopodobne dla



dzisiejszej sesji). Sytuacja techniczna na rynku pary EUR/PLN, co prawda nie pozwala na jednoznaczne potwierdzenie skutecznej obrony silnego wsparcia 4,0900 – 4,0800, nie mniej jednak poranne dość dynamiczne próby odbicia się od tej strefy wskazują na możliwość powrotu cen powyżej 4,1100 – 4,1300. Decydujące tutaj będą najbliższe godziny. Kluczowy opór zlokalizowany jest dość wysoko, bo dopiero w okolicy figury 4,1800.

Rynek światowy

Końcówka ostatniego tygodnia okazała się optymistyczna zarówno w Europie (DAX +0,67%, a FTSE250 +0,61%), jak i za Oceanem (np. S&P500 +0,35%), co było związane z przyjęciem propozycji Grecji o wymianie obligacji przez 85,5% wierzycieli oraz optymistycznych odczytach z amerykańskiego rynku pracy. Jak widać bowiem poprawa na rynku pracy w USA jest kontynuowana i raport z lutego potwierdza tę tendencję, pomimo ostatnich studzących optymizm wypowiedziach Bena Bernanke. Ponadto szef eurogrupy (Jean-Claude Juncker) potwierdził, iż uwolniona została część pomocy finansowej dla Grecji, a coraz mniejszy wkład depozytów w EBC pokazuje że banki komercyjne coraz chętniej chcą inwestować pożyczone w banku centralnym strefy euro pieniądze w ramach programu LTRO. Nie można jednak zapominać o takich rzeczach jak fakt, że nadal wielu wierzycieli posiadających obligacje wyemitowane na podstawie prawa innego niż greckie nie zgodziło się na oferowane warunki (mają wydłużony czas na ich przyjęcie do 23 marca) i jak orzekło jednoznacznie ISDA nastąpiło „wydarzenie kredytowe”, a agencja ratingowa Fitch obniżyła ocenę kredytową Grecji do „ograniczonej niewypłacalności”. Może to zatem w najbliższych dniach ostudzić nastroje inwestorów.

Nocne pokonanie figury 1,3100 zakończyło się wygenerowaniem nowego lokalnego dołka na poziomie 1,3078. Z perspektywy porannego obrazu technicznego (wykres H4 oraz H1) widać presję w kierunku dalszej aprecjacji waluty amerykańskiej. Powoli (już czwarty raz w ciągu 5-ciu tygodni) notowania zbliżają się do strefy kluczowego wsparcia: 1,3030 – 1,3000. Dopiero trwałe pokonanie tego miejsca charakterystycznego byłoby w stanie rozpocząć – zainicjować falę umocnienia dolara względem euro w kierunku minimów z połowy stycznia: 1,2700 – 1,2650. W perspektywie najbliższych godzin liczyć się trzeba z atakiem na nocne dołki, poprzedzonym próbą odreagowania. Najbliższy opór techniczny to strefa 1,3140 – 1,3150.